

# Zdzisław Libera

---

## Jakub Jasiński - poeta-Jakobin

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 41/3-4, 760-791

---

1950

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZDZISŁAW LIBERA

## JAKUB JASIŃSKI — POETA-JAKOBIN

### 1

Niewielu było w naszej literaturze poetów-żołnierzy, którzy, otoczeni legendą, stali się bohaterami dramatów i tematem utworów poetyckich. Do takich właśnie, których życie stało się motywem wzruszeń i natchnieniem poetów, należał bohaterski przywódca powstania litewskiego, dzielny obrońca Pragi, jakobin polski — Jakub Jasiński.

Upamiętniła go przede wszystkim nie dokończona tragedia Mickiewicza, którego sentyment dla Jasińskiego wyraził się również w *Panu Tadeuszu*. Szczególną cześć obdarzył go Cyprian Godebski we wdzięcznej strofie, ukazującej wielkość żołnierza i poety:

Rycerz, co zagrożony Ojczyzny upadkiem,  
Wolał być jej ofiarą, niż zguby jej świadkiem;  
A równie znakomity piórem i żelazem,  
Walczył za jej swobody i poległ z nią razem.

Bardziej popularne jest jeszcze zakończenie *Wiersza do legiów polskich*, zapowiadające „nowego Marona z Jasińskiego duszą”.

Antoni Gorecki, w wierszu *Śmierć Jasińskiego*, każe wypowiedzieć umierającemu generałowi słowa pełne rewolucyjnego patosu:

Przedajne dusze, tyrany,  
Gdym się wam bronić niezdolny,  
Nie dla mnie te są kajdany,  
Ja umrę, lecz umrę wolny<sup>1</sup>.

Przyjaciel Jasińskiego, pułkownik Rajmund Korsak, porównywa go z Brutusem, Regulusem i Katonem i zwraca się z apelem

---

<sup>1</sup> A. Gorecki, *Pisma*, Lipsk 1886, F. A. Brockhaus, s. 53.

do przyszłych pokoleń: „Polacy! bijcie czołem na jego wspomnienie”<sup>2</sup>.

Duma o generale Jasińskim Brunona Kicińskiego głosi sławę czynów i śmierci bohatera, który „luby Muzom i Bellonie”, „z ojczyzną wstąpił do grobu”<sup>3</sup>. Również w nagrobku pióra nieznanego autora czytamy słowa pełne najgłębszej czci i miłości:

Jasiński tutaj leży, o! czule wspomnienia —  
Zginał, ale nie hańbiąc swojego imienia.  
Tak legł, ale broniąc świętych praw wolności,  
Rzadki zostawując przykład potomności<sup>4</sup>.

Pisał o śmierci Jasińskiego Jakub Ciechoński w dumie jemu poświęconej<sup>5</sup>, wiersz o nim zamieściła w swym *Śpiewniku historycznym* Maria Konopnicka.

Poeci oddali hołd przede wszystkim bohaterskiemu żołnierzowi i przywódcy powstania kościuszkowskiego, jakkolwiek nie pominęli również tego, że był „luby Muzom” i „znakomity piórem”. Podkreślili głównie heroizm śmierci, nienawiść do tyranów i umiłowanie idei wolności. Historycy literatury odnieśli się z mniejszym uznaniem do wartości poetyckich Jasińskiego.

Odkrył utwory poetyckie przed szerszą publicznością dopiero Cyprian Godebski, kiedy w *Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych*, w r. 1804, ogłosił kilka bajek, opatrzywszy je krótką notą:

Zamierzywszy plody własnej pracy zdobić wyjątkami z innych autorów, zwróciliśmy uwagę na pisma J. Jasińskiego, którego pamiątka w powodzi nieszczęść powszechnych została pogrążona pod względem nawet pisarza<sup>6</sup>.

Następnym ważnym momentem w dziejach popularyzacji pism Jasińskiego było ogłoszenie fragmentów jego poematów w *Tygodniku Wileńskim*, w r. 1819, redagowanym przez Lelewela. W komentarzu do drukowanych w numerze 8 *Sprzeczek* znajdujemy słowa najwyższego uznania dla talentu autora.

<sup>2</sup> J. Jasiński, *Pisma*, Kraków 1869, s. III.

<sup>3</sup> *Bard oswobodzonej Polski*, Warszawa 1830, s. 135.

<sup>4</sup> H. Mościcki, *General Jasiński i powstanie kościuszkowskie*, Warszawa 1917, s. 413.

<sup>5</sup> M. Rolle, *Z minionych dni*, Lwów 1908, s. 90.

<sup>6</sup> *Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*, 1804, t. II, s. 102.

Plód ten — czytamy jednakże — szczęśliwego natchnienia, bez planu, bez intrygi, bez akcji, bez jedności, bez tego wszystkiego, czego wymagają prawidła krytyki, dziwnie się podoba w czytaniu. Przypisać to należy niepospolitemu talentowi autora, łatwości i wesołości satyrycznej jego dowcipu, który w przedmiotach szczęśliwie upatrzoną śmieszność wiernie malować umiał<sup>7</sup>.

W innym miejscu tego samego Tygodnika Wileńskiego czytamy również słowa charakteryzujące jak najbardziej pozytywnie twórczość i osobę poety:

I jeżeli to jest prawda, że się w pismach mimowolnie nawet maluje charakter autora, wnieść by o Jasińskim z jego wierszy godziło się, że to był człowiek wolny od przesądów, przyjaciel ludzi i swobody, obdarzony tą wesołością charakteru, którą czyste sumienie i prawdziwy talent człowiekowi zapewnia we wszystkich przygodach życia<sup>8</sup>.

Pochlebłą wzmiankę o poecie dał w *Historii literatury polskiej* z roku 1860 K. W. Wójcicki stwierdzając, że pisał dobre wiersze, nacechowane dowcipem i łatwością. Zasłużony autor wyraża przekonanie, że dzielny żołnierz i pisarz „chlubne mógł zająć miejsce w literaturze naszej i niewątpliwie wielu by współczesnych sobie wierszopisarzy prześcignął”<sup>9</sup>.

W roku 1863 dłuższe studium napisał inny poeta-żołnierz, Mieczysław Romanowski. W *Dzienniku Literackim* ukazał się w dziesięciu numerach cykl artykułów o Jasińskim, w których autor zajmuje się również jego utworami literackimi. Romanowski wspomina o szczyrych piosenkach lirycznych, stwierdza, że „jedna z nich nawet w lud przeszła i jest powszechnie śpiewana”. Charakteryzując twórczość Jasińskiego zwraca autor uwagę na jego związek z kulturą oświecenia.

W utworach oryginalnych był on nieodrodnym synem XVIII wieku. Lekkość w wyrażaniu się o rzeczach wiary i obyczajów, przy tym dowcip ostry, właściwy wszystkim prawie produkejom umysłowym tamtego wieku, cechują i pisma Jasińskiego; w niektórych tylko utworach wyższym on jest nad społecznych, prawdziwie głębokim uczuciem<sup>10</sup>.

Pełniejszą ocenę twórczości poety dał K. W. Wójcicki w roku 1869, w przedmowie do wyboru jego pism. Wójcicki stwierdza,

<sup>7</sup> Tygodnik Wileński, 1819, s. 53.

<sup>8</sup> Tygodnik Wileński, 1819.

<sup>9</sup> K. W. Wójcicki, *Historia literatury polskiej*, 1860, t. III, s. 332.

<sup>10</sup> M. Romanowski, *J. Jasiński*, *Dziennik Literacki*, 1863, nr 2.

że nie brakło Jasińskiemu „ani talentu, ani zapału, brak mu tylko prawdziwego natchnienia poetyckiego”. W utworach jego dostrzega „gorącego miłośnika ojczyzny i wolności”, odnajduje wpływy filozofii Woltera oraz załączki nastroju, który w XIX stuleciu nosi nazwę bajronizmu. Dla Wójcickiego *Sprzeczeki* są poematem doskonałym niż *Organy* Węgierskiego. Jest bowiem w nich „więcej lekkości, dowcipu i humoru, którym wybornie odpowiada wiersz potoczny, krótki i płynny. Ileż w tej fraszce poetycznych, pięknych myśli, ile nieraz gorzkiej prawdy” — pisze z uznaniem wydawca pism poety<sup>11</sup>.

Podręczniki historii literatury z lat sześćdziesiątych umieszczają zaszczytne wzmianki o utworach Jasińskiego. Adam Poraj w *Zarysie dziejów literatury polskiej* mówi o „wyższym talencie, dowcipie i łatwości w pisaniu”<sup>12</sup>, Lucjan Tomasz Rycharski<sup>13</sup> zalicza jego utwory do poezji rycerskiej, Leon Rogalski<sup>14</sup> natomiast uznaje niepospolite zdolności i zwraca szczególną uwagę na dowcip, humor i pustą wesołość autora *Ciańci* i *Sprzeczek*.

Reprezentatywny historyk literatury polskiej doby pozytywizmu, Piotr Chmielowski, w swej *Historii literatury* zatrzymuje się tylko na chwilę przy nazwisku Jasińskiego, aby go zacytować dla scharakteryzowania dążeń do wyzwolenia się spod reguł klasycyzmu. Natomiast w notatce, umieszczonej w *Wielkiej encyklopedii ilustrowanej*, znalazła się ocena surowa, negatywna. Chmielowski przyznaje jego poezji ton lekki, swobodny, żartobliwy, ale zaznacza jednocześnie, że „ani pod względem psychologicznym, ani społecznym nigdzie tu nie znajdziemy głębi”. Zainteresowanie się utworami poety-generała na początku XIX wieku autor tłumaczy tym, że „odpowiadały one (...) nastrojowi powierzchownemu i płytkiemu”, jaki się w tym czasie rozwinął. Nie dostrzegał w jego utworach ani prawdziwej poezji, ani rzetelnego dowcipu. Najlepsze wiersze przemawiają jedynie poważniejszą treścią, myślą narodową, która okupuje słabość artystyczną<sup>15</sup>.

Ani Stanisław Tarnowski, ani Roman Pilat pisząc o literaturze XVIII wieku nie uwzględniają twórczości Jasińskiego. Duże za-

<sup>11</sup> J. Jasiński, *Pisma*, 1869, s. I—VIII.

<sup>12</sup> A. Poraj, *Zarys dziejów literatury polskiej*, 1861.

<sup>13</sup> L. T. Rycharski, *Literatura polska w historyczno-krytycznym zarysie*, 1868, t. II, s. 126.

<sup>14</sup> L. Rogalski, *Historia literatury polskiej*, 1871, t. II, s. 183.

<sup>15</sup> *Wielka encyklopedia powszechna*, 1903, t. XXXI - XXXII, s. 696.

sluży w spopularyzowaniu jego działalności poetyckiej położył Henryk Mościcki<sup>16</sup>, który w monografii poświęcił jeden z rozdziałów twórczości literackiej. Autor monografii nie ceni wysoko poety, który — według niego — stoi „poniżej miary talentu Węgierskiego i Trembeckiego”. Nie znajduje w jego twórczości „ani psychologicznego, ani społecznego pogłębienia”. Mościcki stwierdza dalej, że Jasiński nie miał silniejszego poczucia artystycznego i nie był wolny od naśladownictwa, choć do oryginalności nawoływał.

Ale pomimo te wszystkie wady i braki zasługuje Jasiński w literaturze epoki stanisławowskiej na wspomnienie, gdyż ceniąc niezależność poety nie dworował jak inni, więksi od niego zasługą talentu, nie oddawał swego pióra na poklask tłumów i z wielką nieraz odwagą przekonanych uderzał w ton patriotycznego uczucia, które szczerym, choć niegłośnym dźwiękiem odzywa się w wielu jego utworach<sup>17</sup>.

Aleksander Brückner w *Dziejach literatury polskiej* wspomina w jednym zdaniu o Jasińskim jako o przedstawicielu poezji patriotycznej, „który przypieczętował śmiercią bohaterską 1794 r. swe wiersze polityczne”<sup>18</sup>. Niewiele więcej miejsca poświęca mu Stanisław Dobrzycki w *Historii literatury polskiej*, dla którego „utwory poety nie budzą interesu, ani bowiem artystycznych większych wartości nie przynoszą, ani nie przedstawiają momentów historycznie bardzo ciekawych”<sup>19</sup>.

*Sprzeczeki* Jasińskiego omówił Mieczysław Smolarski w pracy pt. *Studia nad Wolterem w Polsce*<sup>20</sup>, gdzie stwierdza, że poemat „zaleca wielka łatwość i swoboda rymowania, widoczna u autora, a niezwykła w tym stopniu w wieku XVIII”. Wiersze natomiast rewolucyjne, *Do exulantów* i *Z powodu żałoby po Ludwiku XVI*, scharakteryzował dokładnie Juliusz Nowak w *Satyrze politycznej konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego*<sup>21</sup>.

Ignacy Chrzanowski w *Dziejach literatury pięknej w Polsce* wspomina kilkakrotnie imię Jasińskiego. Dla Chrzanowskiego autor *Sprzeczek* i wiersza *Do exulantów polskich* jest przede wszystkim

<sup>16</sup> H. Mościcki, *l. cit.*, s. 52—67.

<sup>17</sup> H. Mościcki, *l. cit.*, s. 67.

<sup>18</sup> A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, Warszawa 1921, t. I, s. 424.

<sup>19</sup> St. Dobrzycki, *Historia literatury polskiej*, Poznań 1927, s. 526.

<sup>20</sup> M. Smolarski, *Studia nad Wolterem w Polsce*, Lwów 1918, s. 136.

<sup>21</sup> J. Nowak, *Satyra polityczna konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego*, Kraków 1935.

prekursorem romantyzmu, który wielbi potęgę wieszczą oraz potrafi wyrazić żal i smutek, „jakiego by się nie powstydzili młodzi romantycy”<sup>22</sup>.

Julian Krzyżanowski widzi w poecie twórcę serii wierszy politycznych, pełnych żaru rewolucyjnego, poprzednika hasań, które pojawiają się u spadkobierców insurekcyjnych w legionach Dąbrowskiego<sup>23</sup>.

Portret Jasińskiego dał wreszcie Wacław Borowy w książce *O poezji polskiej w wieku XVIII*<sup>24</sup>. Studium to, chyba najobszerniejsze z istniejących, uwydatnia dowcip poety, jego zmysł realistyczny. Podobnie jak inni historycy literatury, autor zwraca uwagę na związek z Wolterem, charakteryzuje wyróżniający się szczególnie motyw melancholii i swobody twórczej. Mniej natomiast miejsca poświęca wierszom rewolucyjnym. Z uznaniem stwierdza, że publicystyczny i retoryczny wiersz *Do narodu* osiąga pewną siłę w słowach pobudki bojowej. Pomija natomiast milczeniem wiersz *Do exulantów*.

Jeżeli idzie o charakterystykę całości pism poety, to ma się wrażenie — pisze Borowy — zupełnego chaosu i nie chce się wierzyć, że wszystkie one wyszły spod pióra jednego i to tak młodego autora. Przy bliższym wejrzeniu chaos ten układa się w pewne linie. Nie jest to jeszcze harmonia. Tej już w poezji Jasiński nie osiągnął, tak jak ją osiągnął w życiu — może raczej należałoby powiedzieć — w śmierci.

Tak się przedstawia twórczość Jakuba Jasińskiego w ujęciu naszych historyków literatury. Nie wszyscy oceniali ją pozytywnie. Traktowany na ogół pobieżnie, ukazywał się bądź w promieniach wpływów Woltera, bądź jako autor sentymentalnych piosenek i wierszy lirycznych poprzedzających romantyzm. A nawet ci spośród badaczy, którzy widzieli w nim poetę wierszy rewolucyjnych, nie dostrzegali tych sił społecznych, których był wyrazem. Nic więc dziwnego, że wiersze jego nie znalazły się w przedwojennych podręcznikach szkolnych, że mało kto wiedział o bohaterskim generale jako o poecie, a jeżeli powtarzano pierwszą strofę popularnej piosenki *Chciało się Zosi jagódek*, to nie wiedziano na ogół, kto jest jej autorem. Powstaje pytanie, jak należy wyjaśnić taki stosunek naszej historii literatury do poezji Jasińskiego, czym wytłumaczyć przeważającą obojętność badaczy?

<sup>22</sup> I. Chrzanowski w dziele zbiorowym: *Dzieje literatury pięknej w Polsce*, 1935, s. 324, 360.

<sup>23</sup> J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, 1939, s. 395.

<sup>24</sup> W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Kraków 1948, s. 300-308.

Jasińskiego odkryli legioniści. Utwory jego ogłosił pierwszy Cyprian Godebski nie dlatego, jak pisze Chmielowski, że odpowiadały one powierzchownemu i płytkiemu nastrojowi owych czasów, ale ponieważ przypomnienie postaci Jasińskiego w kilka lat po jego śmierci, w dobie niewoli politycznej, było nawiązaniem do tradycji ideałów patriotycznych i rewolucyjnych. Znamienny jest również pozytywny stosunek do Jasińskiego liberalnego Tygodnika Wileńskiego, który drukując *Sprzeczeki* przyczynił się do spopularyzowania poety i ukazania jego libertyńskiej postawy.

W dobie romantyzmu, a więc w dobie rewolucjonizmu szlacheckiego, popularność Jasińskiego wzrosła. Nie było przypadkiem, że właśnie w roku 1863 ukazało się dłuższe studium o przywódcy powstania litewskiego. Nie jest również rzeczą dziwną, że czołowy pisarz pozytywizmu, ideolog mieszczaństwa w okresie rozwoju kapitalizmu, Piotr Chmielowski, nie dostrzega w twórczości Jasińskiego żadnych większych wartości. Autor rozprawy o utylitaryzmie w literaturze, zwolennik pracy organicznej, nie mógł aprobować wierszy zachęcających do wystąpień rewolucyjnych. Wymowny jest fakt, że autora *Sprzeczek* i wiersza *Do exulantów* przemilcza zupełnie Stanisław Tarnowski. Akcenty radykalizmu społecznego, znajdujące się w wierszach Jasińskiego, skrzywiłyby obraz literatury, jaki krakowski profesor chciał przekazać czytelnikom.

W dobie dwudziestolecia międzywojennego nie było miejsca na zrewidowanie sądów o Jasińskim. Dlatego wzmianki, jakie ukazywały się w historiach literatury o poecie, bądź powtarzały opinie tradycyjne, bądź ogólnikowo charakteryzowały jego twórczość, nie uwydatniając w dostateczny sposób jej wartości społecznych.

## 2

Jakub Jasiński urodził się w roku 1759 na Kujawach. Pochodził z zamożnej rodziny szlacheckiej, która mogła zapewnić mu staranne wychowanie. W roku 1773 wstępuje do Szkoły Rycerskiej, gdzie zostaje przyjęty na koszt króla do brygady Korpusu Kadecckiego. Wśród kolegów znaleźli się wybitni później działacze polityczni, wojskowi i pisarze, jak Karol Kniaziewicz, Adam Czartoryski, Julian Niemcewicz, Michał Sokolnicki. Nauczycielem fechtunku był znany publicysta, wyznawca radykalnych poglądów społeczno-politycznych, Wojciech Turski.

W roku 1783 Jasiński otrzymuje funkcję podbrygadiera czwartej brygady, na którym to stanowisku pozostaje jeszcze przez rok



1784. Następnie widzimy go w domu Piotra Potockiego w Boćkach i Warszawie, gdzie wychowuje synów starosty szczerzeckiego, Kazimierza i Feliksa. Dzięki świeżo odnalezionej korespondencji jasniej rysuje się wizerunek duchowy Jasińskiego z tego okresu. Z listów Piotra Potockiego<sup>25</sup> do matki odtworzyć można naczelne rysy charakteryzujące młodego poetę. To, że odznaczał się bardzo dobrym ułożeniem, nikogo nie zdziwi. Był przecież wychowankiem Szkoły Rycerskiej. Charakterystyczne są inne szczegóły, na które Piotr Potocki zwraca uwagę. Dowiadujemy się przede wszystkim o smutku, który towarzyszy młodemu marzycielowi.

Jasiński, nie wiem, czyli pasuje się z sobą, czy przywiózł z sobą jakie przyczyny smutku, który cierpi... Ale znajduję go aż do zadziwienia niewesołym przy swoim wieku i edukacji światowej.

Jako nauczyciel, wywiązywał się Jasiński z obowiązków nie tylko ku zadowoleniu ojca dzieci, ale zdobył uznanie znakomitego i doświadczonego pedagoga, Grzegorza Piramowicza. „W JP. Jasińskim — pisze Piramowicz — znajduję człowieka słusznego i o edukacją sobie powierzoną gorliwego”. Starościców natomiast widzi stary pedagog jako młodzieńców „dobrze ułożonych, grzecznych, we wszystkim sobie rozsądnie i przystojnie postępujących”. Niepokój jednak budził Jasiński w sercu babki dzieci, kasztelanowej Potockiej, która otrzymywała od swoich donosicieli relacje dotyczące edukacji domowej w Boćkach. Z listów niejakiego pana Wawrzyńca Płońskiego, który dopomagał Jasińskiemu w pracy i uczył młodych Potockich, między innymi, religii, dowiadujemy się, że „Jasiński nie był kontent z tego wszystkiego” i „wyraźnie woła swoją oznajmił, że żadnych katechizmów, żadnych nauk moralnych dawać nie trzeba”. Kto wie, czy decyzja pani kasztelanowej nie sprawiła, że Jasiński musiał opuścić dom Potockich. Kierunek, jaki nadawał w nauczaniu, obcy był starej Pelagii Potockiej, która w liście do syna pisała, że jeżeli „nauki mają być złe i maksymami tego świata zarażone, to lepiej gdy ich [dzieci] mniej mieć będą...”<sup>26</sup>.

W roku 1789 Jasiński, jako „wyższy kapitan i brygadier szlacheckiego Korpusu Kadetów J. K. Mości”, zostaje jednym z kierowników korpusu artylerii i inżynierii wojskowej. W randze podpułkownika pełni obowiązki czynnego komendanta szkoły. Mianowany

<sup>25</sup> Emil Kipa, *Materiały do biografii J. Jasińskiego*, Przegląd Historyczny, Warszawa 1950, s. 311.

<sup>26</sup> E. Kipa, *op. cit.*, s. 315, 320.

po dwóch latach działalności pułkownikiem w dowód zasług i umiejętności, zostaje powołany do wojskowego opracowywania terenu na wschodzie i północy kraju. W kampanii 1792 r. bierze czynny udział, za co otrzymuje krzyż *virtuti militari*, ponieważ „w obowiązkach inżyniera pracą i roztropnością dał dowód doskonałości swojej”<sup>27</sup>.

W roku 1793 powraca do Wilna na stanowisko komendanta korpusu inżynierów i zostaje jednym z członków Komisji Wojskowej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Pracując oficjalnie w korpusie inżynierów, jest jednocześnie duszą sprysiężenia, przygotowującego powstanie przeciw Targowicy. Z tego okresu pochodzą rozrzucone anonimowo wiersze: *Z powodu żałoby ogłoszonej po ścięciu Ludwika XVI* i *Do exulantów polskich o stałości*. Spod pióra Jasińskiego wyszła poetycka odezwa, wzywająca naród do powstania.

Jako przywódca insurekcji na Litwie, okazał się wyrazicielem bezkompromisowego radykalizmu. Sam akt powstania narodu litewskiego zapowiadał „odzyskanie wolności i równości obywatelskich” oraz stawiał za przykład Francuzów. Przy jego to udziale wydany został wyrok śmierci przez powieszenie na działacza Targowicy, Szymona Kossakowskiego. Pod jego naczelnym zwierzchnictwem działała Deputacja Bezpieczeństwa Publicznego, przeznaczona do egzaminowania osób podejrzanych. 3 maja 1794 roku Rada Najwyższa Narodowa W. Ks. L. oddała w ręce Jasińskiego naczelną władzę zobowiązując go jedynie do znoszenia się z Kościuszką, jako najwyższym naczelnikiem siły zbrojnej obu narodów. W odezwie, w której Jasiński zwraca się do obywateli, apeluje, aby „poświęcili miłość własną w przestrzeganiu rang i urzędów swoich”, odwołuje się do poczucia honoru i męstwa, które nakazuje ocalić ojczyznę. 12 maja 1794 otrzymał od Kościuszki nominację na generała-lejtenanta. Fakt jednak, że powstanie w jego interpretacji miało być konsekwentną rewolucją; jego krytyczny stosunek do szlachty, której „oświadczenia były bez brzegów, a ofiary szczupłe i leniwe”; egzekucja na hetmanie Kossakowskim — wszystko to w kołach umiarkowanych, otaczających Kościuszkę, wywołało zaniepokojenie i niechęć do młodego generała. Intrygi i nieporozumienia, a nadto niepowodzenia wojskowe, sprawiły, że Jasiński złożył podanie o dymisję. Kościuszko dymisję przyjął i naczelnym komendantem wojsk litewskich mianował Michała Wielhorskiego. Jasiński poczuł

<sup>27</sup> Z tekstu współczesnego cytuje H. Mościcki, *op. cit.*, s. 96.

się urażony nominacją Wielhorskiego, czemu dał wyraz w liście do Naczelnika. Służby jednak nie porzucił oświadczając:

Ja już abszytu nie żądam, aby kto nie powiedział, że przez urazę odchodzę, bo mi komendę naczelnika odebrano; będę i doboszem, kiedy każesz, tylko mi pozwól, żebym Ci pisał, co widzę i czuję, niech Ci się nie zdają zapaloną głową; czternaście miesięcy milczałem i robiłem, żeby zasłużyć sobie na Twoje dobre świadectwo<sup>28</sup>.

Już jako podkomendny Wielhorskiego stoczył bitwę pod Solami, która zakończyła się niepowodzeniem. Pisał z pola bitwy do swego dowódcy przejmujący list:

Ja jestem zupełnie na zdrowiu zniszczony. Jeżeli nie zlitujesz się i na dni pięć nie zechcesz mnie zluzować, umrę i stracisz poczciwego człeka i przyjaciela; już osłabiony spadam z konia, głuchnę i nogi drżą pode mną; dwa dni dalej — już będzie po mnie.

15 lipca Kościuszko mianował Jasińskiego komendantem dywizji nadnarwiańskiej, podkreślając przy tym jego gorliwość obywatelską i talent strategiczny. Sytuacja nowego dowódcy na odpowiedzialnym stanowisku była bardzo ciężka. Niedostatek w zaopatrzeniu, nieporozumienia między generałami, brak ludzi — wszystko to utrudniało działalność. Zwrócił się tedy do Kościuszki o dymisję oświadczając:

Życie! — mam je zawsze w gotowości dla niej [ojczyzny], ale honoru mego chcę resztę dla siebie ocalić. Będę Cię póty prosił o abszyt, aż Cię zmiekczyć. Jeżeli mi tego odmówisz i jeśli mój los chce, abym Tobie był winien śmierć moją, niech zginę od Twojej kuli za niesubordynację, bo mię czas usprawiedliwi, ale nie chcę bez honoru zginąć, w posłudze nie kraju swego, tylko niektórych ambitnych intrygantów. Jeszcze powtarzam, Naczelniku: iść w Prusy, ja do tego sposób przepiszę, ale samego mnie uwolnij<sup>29</sup>.

Plany marszu na Prusy nie powiodły się wskutek zmiany sytuacji wojennej i nacierających z różnych stron wojsk nieprzyjacielskich. Ostatnie spotkanie Kościuszki z Jasińskim pokazało, że Naczelnik ocenia zasługi młodego generała. Nagroda w postaci złotej obrączki z napisem „Ojczyzna swemu obrońcy” była tego wyraźnym świadectwem.

Po klęsce maciejowickiej Jasiński znalazł się w Warszawie, w ogniu gorących sporów i tarć między zwolennikami rewolucyj-

<sup>28</sup> H. Mościcki, *op. cit.* s. 248.

<sup>29</sup> H. Mościcki, *op. cit.* 315, 316.

nych metod działania a umiarkowanymi, w zorganizowanym przez Kollątaja „Zgromadzeniu na Utrzymanie Rewolucji i Aktu Krakowskiego”, które oparło się na członkach klubu jakobinów. Zajęczkowie, Grossmani, Jasiński — „duchy francuskie”, jak nazywa klubowców w pamiętnikach Kiliński, tworzyli najradykałniejsze skrzydło w życiu politycznym. Zwolennicy rewolucyjnych metod działania, wymordowania szlachty i rodziny królewskiej, widzieli źródło niepowodzeń w umiarkowanej polityce dotychczasowych przywódców. Wzywali oni pod hasłami wolności i braterstwa do walki na śmierć i życie i do stawienia bezwzględniego oporu. Michał Ogiński opowiada w swoich pamiętnikach, iż pewnego razu Jasiński oświadczył mu, że „jeśli się nie wyrznie całej szlachty, Polska nie może być ocalona”. Kiedy indziej znowu zaproponował Ogińskiemu pieszą wędrówkę do Paryża, ponieważ w „Polsce są tylko zdrajcy lub ludzie słabi, bez energii, z którymi nie ma nic do roboty”<sup>30</sup>.

Jasiński zginął śmiercią żołnierza 4 listopada, broniąc bohatersko szaniców Pragi.

Biografowie generała utrzymują, że jego zasadą życiową była dewiza: *Vitam impendere vero*. Słowa dewizy znalazły potwierdzenie w życiu poety, przepojonym ideą walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

### 3

Działalność i twórczość literacka Jasińskiego przypadła na okres zaostrzających się w Polsce przeciwieństw klasowych. Były to czasy wielkiego przełomu gospodarczego i kulturalnego, kiedy do walki ze zmurszałym murem feudalizmu przystąpiły postępowe grupy szlachty i mieszczaństwa. Pierwszy rozbiór postawił Polskę w obliczu zagrożenia politycznego i w perspektywie utraty bytu politycznego. Ale jednocześnie był to okres znacznego rozwoju kulturalnego i ożywienia w dziedzinie literatury i sztuki. W promieniach rewolucji burżuazyjnej we Francji dojrzywało politycznie mieszczaństwo polskie, które coraz śmieiej domagało się dla siebie praw. Naczelnym problemem schyłku XVIII wieku była nie załatwiona kwestia chłopstwa, która dawała się we znaki szlachcie w postaci buntów chłopów ukraińskich i niepokoju w Polsce centralnej. Ze szczególnym nasileniem objawiły się ruchy ludowe w do-

---

<sup>30</sup> M. Ogiński, *Pamiętniki*, t. II, s. 48.

bie rządów Targowicy, w związku z wzrastającą biedą i uciskiem władz. Pod koniec roku 1793 nastąpiły poważniejsze zaburzenia w Bielskiem, gdzie chłopci i plebs miejski porwali się na starostę, co spowodowało nawet interwencję Rady Nieustającej. W tym samym czasie wybuchły rozruchy na Śląsku, a im dalej na wschód, tym teren stawał się coraz bardziej podatny. Igelström obawiał się poważnie o to, że żywiłowy ruch mas chłopskich<sup>31</sup>, zapoczątkowany w Polsce, przeniesie się z łatwością do Rosji. Zniesienie zakonu jezuitów w roku 1773 i powołanie do życia Komisji Edukacji Narodowej zmieniło drogę rozwoju oświaty w Polsce, czyniąc z niej narzędzie walki o postęp.

Na tle przeobrażeń społecznych, w związku z rozwojem Warszawy i wzrostem wpływów mieszczaństwa, różnicował się z biegiem lat obóz postępu. Na zróżnicowanie to wpłynęła również rewolucja we Francji, która pokazała siłę stanu trzeciego w walce z feudalizmem. Dlatego też w ostatnim pięcioleciu istnienia Rzeczypospolitej wystąpiły najwyraźniej różnice poglądów w kołach postępowych. W działalności Kollątaja, Fr. S. Jezierskiego, w politycznych wystąpieniach Maruszewskiego, ks. Meyera, Konopki dochodziły do głosu nowe siły społeczne, które walcząc z obcym najeźdźcą walczyły również z rodzimą reakcją. O ile Staszic w *Przeostrogach dla Polski* dostrzega główne przyczyny upadku państwa w polityce magnaterii, w działalności panów, którzy zgubili Polskę, i przeciwstawia im masę szlachecką, to Fr. S. Jezierski w swoich *Niektórych wyrazach* wnikliwiej różnicuje społeczeństwo polskie. Pisząc o arystokratkach stwierdza, że mają one znaczenie w kraju nabyte niesłusznie, tak jak złodzieje mają dostatek nabyte przez kradzież. Ale dodaje jednocześnie, że „w Polsce chłop widzi arystokratę szlacheccą dziedzicą, szlacheccy widzi arystokratę pana”<sup>32</sup>. Działalność Kuźnicy Kollątajowskiej urabiała opinię publiczną, pisma ulotne tłumaczyły, jak można odróżnić prawdziwych patriotów od fałszywych, w jakim kierunku powinna się rozwijać edukacja, jak zmienić ustrój państwa i jak rozwiązać sprawę chłopów i mieszczan.

O tym, jak niejednorodny i zróżnicowany wewnętrznie był obóz postępu, świadczą wymownie fragmenty pamiętników Józefa Wy-

<sup>31</sup> W. Tokarz, *Warszawa przed wybuchem powstania*, Kraków 1911, s. 105, 106.

<sup>32</sup> Fr. S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane*, Warszawa 1791, s. 8—9.

bickiego, działacza postępowego, który z całą stanowczością odżegnywa się od metod rewolucji francuskiej, widząc w niej „gminowładzką, wyuzdaną swobodę”. Wystąpienie ludu warszawskiego, z Konopką i ks. Meyerem na czele, było dla Wybickiego zjawiskiem godnym „największego pożałowania”. „W każdym dziele — piśmiennym — do którego tłuszcza ciemna i gmin wchodzi, zawiązuje się w jego poczęciu zaraz burzliwych zamieszkań, łupiestw i okrucieństw brzemię”. Tak więc w obozie postępu zarysowuje się wyraźnie linia podziału: z jednej strony szlachta i bogate mieszczaństwo, lękające się radykalnego przewrotu, ale szukające prób rozwiązania trudności politycznych i gospodarczych w umiarkowanych reformach państwowych, z drugiej strony — chłopci i dół mieszczańskie, żądające natychmiastowych zmian i usiłujące w rewolucyjnych wystąpieniach znaleźć rękojmię wyzwolenia społecznego.

W zasięgu oddziaływania publicystyki Kuźnicy znajdowała się zarówno szlachta jak i mieszczaństwo. Kierunek radykalny, jak mówi Bogusław Leśnodorski<sup>33</sup>, inteligencki i plebejski, najsilniej był reprezentowany w czasie insurekcji kościuszkowskiej przez warszawski klub jakobinów, który domagał się odwetu na królu za zdradę 1792 r., ukarania targowiczów, odebrania połowy dochodów ludziom zamożniejszym i przekazania jej na cele publiczne, powołania wszystkich do świadczeń na rzecz insurekcji, energicznego podjęcia reform włościańskich. Na fali myśli postępowej, zróżnicowanej wprawdzie w swej treści, ale przeciwstawiającej się feudalnym formom rządzenia i walczącej o prawa dla mieszczan i chłopów, rozwijała się w ósmym i dziewiątym dziesiątku XVIII stulecia literatura piękna, w której odbijały się dążenia i problemy epoki.

Jednym z charakterystycznych zjawisk epoki był sceptycyzm religijny, ujawniający się zarówno w licznych przekładach Woltera, Monteskiusza, Marmontela, jak również w oryginalnych utworach pisarzy polskich.

Nie żenowali się kłaść nazwisk swoich na przekładach z Woltera i Fontenelle'a duchowni; pijarzy i jezuita wychowali tłumaczy *Zadyga* i *Listów perskich*: Józefa Szymanowskiego i Kajetana Węgierskiego. Samo duchowieństwo, zwłaszcza wyższe, podległo wolnomyślności<sup>34</sup>. (...) Ostabili wiarę sami księża trybem życia, dalekim od zasad ewangelicznych.

<sup>33</sup> B. Leśnodorski, *Kuźnica Kollatajowska*, Wrocław 1949, s. LIV i LV.

<sup>34</sup> Wł. Smoleński, *Przewrót umysłowy w Polsce*, Warszawa 1923, s. 150.

Zresztą nawet ci, którzy występowali przeciw bezbożnictwu i wpływowi francuskim, sami tłumaczyli Woltera i pisywali swobodnie pod względem treści utwory. Literatura wolnomyślna odegrała poważną rolę w walce z kierunkiem teologicznym. Dyskredytowała dewocję, nawoływała do tolerancji, obniżyła autorytet dzieł typu *Nowe Ateny* Chmielowskiego czy *Janina* Rubinkowskiego, które cieszyły się poczytnością wśród masy szlacheckiej.

Libertynizm epoki miał różne oblicza. Wolnomyślicielstwo było przejawem mody i wpływów cudzoziemskich wśród arystokracji, a nawet dostojników Kościoła, miało również akcenty radykalizmu społecznego i politycznego.

Inną wymowę społeczną mają słowa choćby Stanisława Trembeckiego, skierowane do biskupa kujawskiego, Rybińskiego, ośmieszające plebana, który opowiada, „wiele dni spadał anioł z Olimpu strącony, jakim kamieniem błyszczą empirejskie trony, w co duchy patrzą, którym Bóg na główkach siedzi...”; inaczej zaś brzmi inwektywa anonimowego autora w wierszu przeciw despotyzmowi: „ile w kraju jest księży, szlachty oraz panów, tyle jest sprzysiężonych na ludzi tyranów”, albo zarzucająca księżom, że z rozkazu tyrana „śpiewa ksiądz (jak za cnoty) *Te Deum* za zbrodnie i im szersze człowieczy rodzaj poniósł klęski, tym się goręcej modli za oręż zwycięski”<sup>35</sup>. O ile pierwsza z tych wypowiedzi ma charakter satyry obyczajowej, o tyle druga z nich jest gwałtownym oskarżeniem społecznych wartości kleru.

Racjonalistyczny charakter epoki znalazł swój wyraz w rozpowszechniającej się satyrze, bajce, komedii obyczajowej, powieści. W tych gatunkach literackich najpełniej mogły się wypowiedzieć dążenia okresu, a ściślej — dążenia postępowych grup szlacheckich, usiłujących zniszczyć przesady feudalne. Wraz z dydaktyzmem bajek szedł w parze realizm satyr i komedii, odsłaniających rozpustę magnaterii, ciemnotę dworu szlacheckiego. Szczególnie ostra stała się satyra w dobie konfederacji targowickiej i sejmu grodzieńskiego. Na jej charakter społeczny wpłynęła wielka rewolucja francuska, której wydarzenia odbijały się głośnie echem w Polsce. Patriotyczna liryka tego okresu, w przeważającej części anonimowa, nie ogranicza się jedynie do krytyki i ośmieszania zewnętrznych przejawów życia arystokracji i szlachty. Jest to poezja postulująca, wzywająca do naśladowania Francuzów w walkach

<sup>35</sup> Bibl. Jagiell., rkps 2970, k. 41, 42, 43. — J. Nowak, *op. cit.*, s. 162.

o wyzwolenie społeczne. Anonimowy autor wiersza przeciw despotyzmowi wyraźnie wskazuje cele walki w słowach:

Zwróćcie broń przeciw królowi, brońcie ludu sprawy,  
Pierwsi będziecie wielkiej w potomności sławy.  
Dosyć już długie było królów panowanie,  
Niech się skończy, a z ludu majestat nastanie.  
Znieście w ludziach różnice, wy, żołnierze prości,  
I wystawcie najpierwszą świątynię wolności<sup>36</sup>.

Autor innego utworu, *Katechizmu człowieka*, dostrzega zjawisko nierówności między ludźmi, przeciwko czemu mocno występuje:

Nie masz tu człeka, który jeden wśród narodu  
Pływa w zbytku, gdy cały lud umiera z głodu<sup>37</sup>.

Antymonarchiczne akcenty pojawiały się coraz częściej. Wiersz *Szczęśliwi, żeśmy tych czasów dożyli* zawiera słowa, które dostrzegają znamiona wielkiego kryzysu władzy despotów.

Drugich tyranów chwieją się trony,  
Pycha swe zrzuca znamiona,  
Wszędzie despotyzm drży przełękniony,  
Gdy się mści ludzkość skrzywdzona<sup>38</sup>.

Odrębną grupę wierszy stanowią utwory skierowane pod adresem zdrajców targowickich, wyszydzające Kossakowskich, Rzewuskiego, Branickiego, Potockiego i innych. Nie brak satyr na panie z arystokracji. Również osoba króla znalazła się wśród bohaterów wierszy satyrycznych. Ale w ostatnim trzydziestoleciu wieku XVIII rozwija się obok literatury satyrycznej, zawierającej pierwiastki realizmu, literatura sentymentalna, która wprowadza motywy liryczne. Liryka sentymentalna, reprezentowana przez Karpińskiego (pierwszy zbiorek wierszy drukowany: *Zabawki wierszem i przykłady obyczajowe*, 1780), Książnina (*Erotyki*, 1779, *Wiersze*, 1783), Szymanowskiego (*Listy o guście czyli smaku*, 1779), obejmowała motywy religijne, erotyki, nawiązywała do ludowości, odślaniała szeroką skalę przeżyć osobistych. Jak wyjaśnić pojawienie się w tym czasie w Polsce sentymentalizmu, czym wytłumaczyć, że takie zjawiska jak osjanizm czy werteryzm znalazły podatny grunt dla rozwoju? Sentymentalizm był zjawiskiem złożonym, które

<sup>36</sup> Bibl. Jagiell., rkps 2970.

<sup>37</sup> J. Nowak, *op. cit.*, s. 167.

<sup>38</sup> J. Nowak, *op. cit.*, s. 156.



wyjaśnić można na gruncie złożonych procesów społecznych w Polsce XVIII w. Jak niejednolita w swej postawie społecznej była warstwa drobnoszlachecka, zasilająca z jednej strony ruchy radykalne, z drugiej zaś będąca główną bazą konserwatyzmu społecznego, tak skomplikowanym zjawiskiem był sentymentalizm, który odwracał się od palących problemów życia publicznego, ale jednocześnie, przez wprowadzenie motywów ludowych i patriotycznych, rozszerzał zasięg oddziaływania słowa poetyckiego na szersze kręgi społeczne. Spod pióra polskich sentymentalistów wyszły wiersze patriotyczne, jak *Na śmierć J. Dekierta* Książnina czy *Na 3 Maja 1791* Karpińskiego. Pomińno akcentu szczerzego patriotyzmu, brakło jednak poezji sentymentalnej bojowości, była ona raczej wyrazem rezygnacji i zwątpienia, formą ucieczki od zgiełku wielkomięskiej polityki w zacisze dworku szlacheckiego lub ogrodu magnackiego pałacu. Poezja sentymentalna była jednocześnie sposobem ujęcia uczuciowego dla indywidualnego humanitaryzmu szlacheckiego, który dostrzegał czasem skrzywdzonego chłopca.

## 4

Na takim tle złożonych procesów społecznych, kształtujących stosunki w Polsce po pierwszym rozbiore, na fali wzrastających wpływów mieszczaństwa, w okresie różnorodnych kierunków literackich i haseł politycznych — wyraźniej zarysowuje się sylwetka poetycka Jakuba Jasińskiego, który utwory swoje zatrzymał w rękopisie, jeden bodajże tylko bezimiennie oddając do druku<sup>39</sup>.

Twórczość poetycka Jasińskiego nie jest bogata. Obejmuje zaledwie jeden poemat, kilkanaście bajek i przeszło dwadzieścia różnego rodzaju wierszy, w których dominują motywy liryczne.

Zeszyty zawierające rękopisy Jasińskiego, zapisane drobnym pismem, nie obejmują wszystkich utworów; nie ma w nich przede wszystkim tych, które charakteryzują poglądy społeczne poety i wyrażają jego głęboki patriotyzm. Pochodzą one zapewne z lat młodzieńczych, może nawet z okresu guwernerki u Potockich. Na młodzieńczy charakter zbioru wskazuje również przypadkowy układ wierszy, w których obok poważnych utworów znajdują się blahe, a nawet bardzo swobodne.

*Sprzeczki*, ogłoszone dopiero drukiem w roku 1819 w *Tygodniku Wileńskim*, spokrewnione blisko z *Monachomachią* Kra-

<sup>39</sup> H. Mościcki, *op. cit.*, s. 365.

sickiego i *Organami* Węgierskiego, powstały na gruncie charakterystycznego dla epoki sceptycyzmu religijnego i skłonności do ośmieszania duchowieństwa. Wątek poematu, spór między probostwem (farą) i klasztorem, stał się właściwie kanwą dla dygresji, dotyczących różnych stron i różnych dziedzin życia. Satyra na duchowieństwo jest ostrzejsza niż u Krasickiego, bo nie dotyka jedynie obżarstwa, próżniactwa i pijaństwa mnichów, ale uderza w rzeczy poważniejsze: niemoralność i chciwość materialną. Charakterystyka miasteczka, w którym się akcja rozgrywa, przypomina początek *Monaachomachii*, ale różni się także. Drobnny szczegół w opisie rzuca światło na poetę, wrażliwego na krzywdę społeczną.

Gród pod słomą, trzy śpichlerze,  
 Jedna studnia, dwa pręgierze,  
 Żeby parobki stajenne  
 Miały przestrogi codzienne...

Autor posługuje się ironią w przedstawianiu życia klasztornego.

Od dawnych czasów, w szczęśliwej prostocie,  
 Żyły spokojnie mnichy wypieszczone,  
 Służąc pocziwie oltarzom i cnocie,  
 Nie znały, co świat i troski szalone.  
 Dobra karbowe, hojne fundatory,  
 To grunt pokoju i świętej pokory.  
 Mniszki też takie przykładne, pobożne,  
 Tak jak przystoi na święte dziewice,  
 W mowie dyskretne, w postępkach ostrożne,  
 Córki Kościoła i oblubienice,  
 W zmartwieniach ciała i pokorze duszy  
 Żyły z paciorków... i licznych funduszy.

Odróżniając pozór prawdy od prawdy istotnej demaskuje przede wszystkim obłudę mnichów i księży. Oto bohater poematu, ksiądz dziekan, sam grzesznik, który z ambony „łajał Woltera i wyklinał reduty”, szuka pomocy u baby-czarownicy.

Satyryczna strona *Sprzeczek*, ośmieszająca niemoralne prowadzenie się zakonników i zakonnic, jest ważną cechą poematu. W dygresjach natomiast wyraził poeta swe poglądy na życie i sztukę. Oto dygresja o woli człowieczej, stwierdzająca zmienność losu ludzkiego:

Jesteśmy bańki na wodzie,  
 Nikt nie pewny, co go czeka,  
 Każdy podległy przyrodzie.

Nieco dalej charakteryzuje życie ludzkie, w którym miesza się „szczęście, rozkosz, zmartwienie”. Gdzie indziej znowu refleksja nad rozkoszą i smutkiem człowieka: „Tak jest głęboko ukryty, że błędny ledwo docieka, gdzie to los jego wryty”. Jest również gorzka uwaga na temat miłości:

Ze rozkosz czleka prawdziwa  
Więcej się czasem używa  
W omamieniu jak w istocie.

Osobny dział stanowią dygresje na temat poezji i jej zadania. Z hasła, iż „poetom wszystko się godzi”, wynikają inne, domagające się swobody twórczej dla poety. W pieśni V znalazły się słowa, które na tle poetyki osiemnastowiecznej ukazują prekursorstwo Jasińskiego:

Albo to wiersze rzemiosło?  
Kto patrzy reguł w nauce?  
Wy, których Febus łaskawy  
Policzył w swoje przymierze!

Najmocniej przemawia poeta w imię swobody twórczej w zakończeniu pieśni, porównując twórczość poetycką ze śpiewem słowika:

Za to, że wy mnie nie znacie,  
Żeście ciemni jak bydłeta,  
Cudzy dowcip określcie  
I chcecie ścieśniać talenta?  
Jak ma dowcip wygórować,  
Jak mają powstać nauki,  
Gdy ma każdy naśladować  
I być niewolnikiem sztuki?

Stuchajcie tego słowika,  
Jak on wdzięcznie wyspiewuje;  
Głos jego serce przenika,  
Kogóż on to naśladowuje?  
Zawsze ten ptaszek, choć bury,  
Będzie od świata lubiony,  
Bo ma talent od natury,  
Żadną sztuką nie zmuszony,  
Jedna jest sztuka na świecie,  
Być kilka razy czytany,  
Tak piszcie, jako możecie,  
Ale wara od nagany.

*Sprzeczki* zawierają również dygresje historyczne, jak np. opowiadanie o miłości Bony i Firleja, o fundatorach dwóch klasztorów.

rów, rozważanie na temat wyjazdów Polaków za granicę, refleksje nad przeszłością Krakowa. Znalazły się w poemacie uwagi odnoszące się do czasów współczesnych. Choćby charakterystyka Krakowa (który w ujęciu Jasińskiego określony został jako „kraj przesądów i nudów stolica”) stanowić może przykład, w jaki sposób poeta łączy na pół fantastyczną historię z problematyką życia współczesnego. Dygresje związane z mitologią i historią antyczną tłumaczą się wykształceniem i kulturą literacką autora, wychowanego na znajomości świata starożytnego. Na uwagę zasługuje jeszcze fragment o miłości ojczyzny, wplątany wprowadzie bez związku w historię spraw miłosnych księdza i panny Beaty, ale zawierający parafrazę hymnu Krasickiego i kilka myśli o obowiązkach wobec ojczyzny.

Dygresje nie są jednolite w tonie. Czasem poważne, częściej żartobliwe, wiążą się ściśle z charakterem poematu, który z natury swojej jest utworem swobodnym, na pół serio przemawiającym do czytelnika dowcipem i lekkością ujęcia. Rzecz jest zawila w treści, intryga rozwija się w trakcie czytania, wskutek czego uwaga odbiorcy skupia się raczej na dygresjach, z których wygląda pogodne, ale ironiczne oblicze poety szczególnie wrażliwego na obłudę i zakłamanie, zastanawiającego się także nad problemami sztuki i życia człowieka.

Nie brak w *Sprzeczkach* miejsc ładnych, odznaczających się prawdziwym artyzmem, jak choćby to, cytowane przez Wacława Borowego w jego książce *O poezji polskiej w wieku XVIII*:

Noc była jasna: księżyc pogodny  
 Tłustymi pyski śmiał się do ziemi;  
 Za nim gwiazd świetnych orszak swobodny  
 Błyskał na przemian wdzięki drogiemi.  
 On, pożyczany dumną ozdobą,  
 Jak ów elegant w sukni zastawnej,  
 Cały świat wielki napętniał sobą,  
 Był grzeczny, ładny, śmieszny, zabawny  
 I zdał się kontent mówić do siebie:  
 „Ja tylko jeden świecę na niebie”.

To, co zwykle się nazywać wolterianizmem: satyryczny stosunek do kleru, sceptycyzm religijny połączony z walką o tolerancję, krytycyzm płynący ze źródeł racjonalistycznych, wreszcie dowcip, czasem szydery, czasem ironiczny — wszystko to znalazło odbicie w utworach Jasińskiego, odznaczających się niekiedy pogodną wesołością, ale zawierających również głębokie myśli.

Wiersz *Do Stefana Batorego* stanowi nie tylko pochwałę króla, „co sływał przed światem cnotą, sercem, rozumem, radą i bułatem”, ale jest przede wszystkim oskarżeniem polityki Watykanu w czasach Batorego i roli jezuitów w Polsce. Wiersz ten jest małą rozprawą historiozoficzną, w której autor omawia zagadnienia polityki wewnętrznej Polski i Francji, uwydatniając wyższość władzy świeckiej nad wpływami Watykanu. Z uznaniem charakteryzuje postać Henryka IV Burbona, którego nazywa królem kochanym, cnotliwym, szczęśliwie panującym dla swego narodu. Wielbi Batorego i Zamoyskiego, obu za ich talenty, cnoty i zasługi położone dla kraju. Z namiętnością natomiast i pasją odzywa się o jezuitach i papieżach, których polityka przyniosła Polsce szkodę. Jako „dusza święta z postaci — wicherzyciel ukryty”, przedstawiony został Possewin, papieski wysłannik do Polski w celu organizowania walki z Turkami. Najsurowszy chyba w literaturze polskiej wyrok otrzymali jezuita, w których Jasiński widzi „pijawki narodu, co żyją z ucisku, krwi ludzkiej nie syci”. Ostro występuje przeciw fanatyzmowi, który niby „poczwarą obrzydła”

Zawsze pod świętym hasłem wiary i prostoty  
Gnębił słabą niewinność i pokorne cnoty.

Podobnie jak w *Sprzeczkach* tak i tu jest poeta nieugiętym przeciwnikiem obłudy, zwalcza kłamstwo kryjące się pod maską prawdy. Wiersz kończy się pochwałą Boga, jest wezwaniem do jego chwały. Ale Bóg Jasińskiego nie jest Bogiem jezuitów, nie jest Bogiem, który każe rozlewać krew ludzką na wojnie dla celów polityków rzymskich.

Znamienny, jeśli chodzi o przekonania autora, jest wiersz pt. *Do świętoszka*, pochwała rozumu, wyraz deistycznego poglądu na świat. Jest tu motyw tolerancji religijnej, który znalazł odbicie w strofie:

Święcona woda, wianki, gromnice  
Świętym nikogo nie zrobią,  
Mniejsza, do jakiej kto wszedł świątynie,  
Gdy tylko cnoty go zdobią.

Znalazło się również miejsce na wyrażenie poglądów społecznych:

Równie monarcha, jak niewolnicy,  
Jednemu panu poddany,

Natura nie wie o tej różnicy,  
Co nas rozdziela na stany.

Niespotykany w literaturze polskiej portret racjonalisty, człowieka niewierzącego, ale „pocziwego”, nie łaknącego żadnych zysków i korzyści osobistych, wiernego w przyjaźni, idącego w życiu za głosem rozumu, sprawiedliwego w sądach — jest pozytywnym wkładem do literatury walczącej z przesadami i torującej drogę postępowi.

Bohater Jasińskiego w niczym nie przypomina Molierowskiego Don-Juana, wielkiego pana i obłudnika zarazem, którego wolno-myślicielstwo jest tylko parawanem dla wyuzdania i rozpusty. Filon w wierszu polskiego poety to przede wszystkim człowiek rozumny:

Rozum — jest jego bóstwo i prawa,  
Za jego idzie ukazem,  
Gdzie przekonanie, przy tym obstawa,  
Nie gdzie tysiące praw razem.

To człowiek, który nie ulega przesądom, wierzy nauce, a co najważniejsze, uwydatnia znaczenie pracy w życiu ludzkim.

Żaden bez pracy nie był szczęśliwy,  
Trzeba, ażebyś pracował,  
Świat za twą pracę będzie życzliwy,  
Ty będziesz z świata zyskował.

Wyrazem całkowitego sceptycyzmu w rzeczach wiary jest wiersz *Dnia 16 Oktobra 1787*:

Ach! gdyby było na niebie  
Bóstwo jakie dobrotliwe,  
Co by ku ludzkiej potrzebie  
Skłaniało ucho życzliwe,

Dlaczegożby jedni ludzie  
Żyli szczęśliwi na świecie,  
Gdy innych w codziennym trudzie  
Los nieszczęsny zawsze gniecie.

Jest to pasmo rozmyślań, pytań, na które nie ma odpowiedzi; rozważań metafizycznych, usiłujących zbadać istotę losu i szczęścia ludzkiego.

Niejedna cnota wzgardzona  
Jęczy w podłej poniewierce,

Kiedy zbrodnia uwięziona  
Wslawia zabójcę, oszczerce.

Z tych wątpliń, niepokojów i rozterki wewnętrznej wylania się koncepcja człowieka jako istoty będącej igraszką w rękach losu.

Człek, rzucony z rąk natury,  
Jest marne ziarno popiołu,  
Które wiatr wznosi do góry  
I wiatr pociąga do dołu.

Motyw ślepego losu kierującego światem powtarza się w innych jeszcze wierszach (np. *List do przyjaciela*: Człowiek się modli, a przecie los ślepy rządzi na świecie) tworząc zasadniczy składnik filozofii poety.

Liryka refleksyjna porusza rozmaite strony filozofii i uczucia. Można by nazwać Jasińskiego poetą przyjaźni, jeśli zważymy, że motyw ten powracał często w jego utworach. Można by również mówić o dziwnym połączeniu smutku z wesołością, które na przemian przemawiają z wierszy młodego poety. *Melancholia* stanowi obraz wewnętrznych przeżyć młodzieńca rozczarowanego do życia, tęskniącego do śmierci, odczuwającego gorycz świata. *Do Stanisława* zawiera pochwałę radości życia, pogardę dla dostojeństw i próżności życia.

Widziałeś krzesła, ordery, infuły,  
Obszerne władze, wysokie tytuły,  
Cóż jest ta dziwna licznych stanów różność —  
Głupstwo i próżność!

Wiersz *Do Opatrzności* jest zbiorem refleksji nad dziwnymi kolejami życia ludzkiego i nieprzewidywanymi wyrokami Opatrzności.

Los na cnotliwych pada nieszczęśliwy,  
Jakby tę miała mieć nagrodę cnota,  
Mający umysł czysty i uczciwy  
W podłym ubóstwa stanie nie zna złota,  
A cudzołożnik, jak w zdradzie nierzadki,  
Tak i w dostatki.

Niby autobiografią poetycką jest wiersz pt. *Kij krzywy*, wyraz smutków, goryczy i rozczarowań poety, któremu talent i oryginalność nie pozwalają wybić się ponad innych.

Że nie byłeś jak insi, zostałeś wzgardzony.  
Miałeś zaszczyt prawdziwy, lecz nader fatalny,  
Najwięcej byłeś winny, żeś oryginalny.

Z goryczą i zalem głębokim stwierdza poeta:

Bądź nieukiem, nic nie znaj, byle z śmiałym czołem,  
Wnet się znajdziesz bożyszczem albo apostołem!

W rękopisie Akademii Umiejętności zachował się fragment wiersza, nie ogłoszony dotychczas drukiem, który jest jakby częścią *Kija krzywego* i zawiera satyrę na sprytnych fireyków, goniących za karierą.

I tu też, gdybym umiał wykręcać językiem,  
Może bym był dotychczas jakim urzędnikiem,  
Kto wie, czy bym nie wyszedł za jakiegoś projekta  
Na wielkiego magistę albo architekta,  
Mógłbym nawet do woli, na własne wydatki,  
Wkładać na miasta całe niezwykle podatki,  
A każdy człek z talentem, zwiedziony nikczemnie,  
Musiałby mi zapłacić, że lepszy ode mnie.  
Narzekać już po czasie losów to zrządzenie,  
Ten wziął dobrą szkatułę, ja dobre sumienie<sup>40</sup>.

Motyw losu, który rządzi człowiekiem, przewijający się w utworach poety, bolesne uwagi, że cnotliwi są nieszczęśliwi, a szczęście sprzyja sprytnym filutom — to właściwie różne formy stylowe dla wyrażenia głębokiej prawdy o niesprawiedliwości stosunków feudalnych, to stwierdzenie prawdziwych zjawisk życia: człowiek to igraszka w ręku możnych, a cnota jest niczym wobec urodzenia.

W świetle tych wierszy rysuje się wyraźnie humanistyczna postawa moralna poety, odczuwającego istotę krzywdy człowieka.

*Mój raj* (przekład wiersza Woltera, *Le Mondain*) głosi pochwałę świata i życia doczesnego. *Moja piosenka* wyraża radość ze szczęścia, które człowiek odnajduje w wolności, uczciwości i rozumie.

Kto wolny, wesół, przy tym pocziwy,  
Byle miał rozum — zawsze szczęśliwy.

Liryczne wiersze Jasińskiego zbliżają go do poetów-sentymentalistów, wrażliwych na przeżycia uczuciowe, lubujących się w motywach sielankowych. Takim rodzajem sielanki jest wiersz *Do mych przyjaciół w mojej chatce*, drukowany nawet pod imieniem Fr. Karpińskiego. Sentymentalna sielanka wyraża tęsknotę do prostoty, chwali cnotę złączoną z przyjaźnią.

<sup>40</sup> PAU, rkps 1281.



Prostak jestem z urodzenia,  
 Po prostu gadam i czuję,  
 Prosty mam sposób myślenia,  
 Was też po prostu przyjmuję.

Motywy sielankowe występują w najbardziej popularnych piosenkach poety: *Chciało się Zosi jagódek*, *Stare winko*, *żonka młoda*, *Na miękkiej darni Filis leżała*.

Lęk przed życiem wielkomięjskim ujawnia się w utworze pt. *Na wzrost Warszawy*, charakterystycznym z tego jeszcze względu, że pokazuje, jak przełamywały się w literaturze ważne procesy społeczne i gospodarcze. Wyrazem tkliwych uczuć są liryki erotyczne: *Rozeta*, *Do tejże* — przemawiające językiem czułych kochanek w wieku XVIII. Humor, połączony z satyrą odsłaniającą realistycznie życie dworów szlacheckich, przemówił z wiersza, który w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej widnieje pod tytułem *Żądanie moje*. Oto w dowcipnych strofach na temat pragnień człowieka, który szuka szczęścia w poczciwości, przyjaźni, spokoju, przesuwa się galeria postaci, charakterystycznych dla życia zamożnej szlachty XVIII w. Jest tu obawa przed „żoną mądrą”, widać wyraźny lęk przed dewotkami.

Nie chcę dzieci senatorskich —  
 Mało grosza, wiele dumy,  
 Trzymaj panny, trzymaj dworskich,  
 Próżniactwa, plotki i dumy.  
 Nie znaj w domu odpoczynku —  
 Braci, kuzynów bez liku —  
 Ten strzela jajca w kominku,  
 Ten rżnie cyfry na stoliku.

Nie chcę także Podczaszanki,  
 Bo ta pełna świętej cnoty,  
 Da mi śledzia, da mi grzanki.  
 Dziś nowenna, dziś suchoty,  
 A tu mi się w domu snuje  
 Ksiądz Pafnucy, ksiądz Makary,  
 Ten jej sumienie gotuje,  
 Ten z nią mawia akty wiary.

Humorem odznaczają się jeszcze fragmenty poematu *Ciańcia*, drukowane w Tygodniku Wileńskim. W zgrabnym wierszu przedstawił poeta przygody kokoszki „Ciańcią” zwanej, urozmaicając je, podobnie jak w *Sprzeczkach*, dygresjami na temat piękności

natury i sztuki, czy też o szczęściu ludzkim, zależnym od ludzi. Że niektóre strofy odznaczają się kunsztem i godne są pióra biskupa warmińskiego, świadczy choćby strofa piąta:

W tym folwarczku mieszkała samotna  
Ciańcia kokoszka, cud swego plemienia,  
Zabawna, grzeczna, wesola, ochotna,  
Szcupła z figurki, poważna z wejrzenia;  
Piórka pstrokate, oczki gdyby strzały,  
Perłowym dziobkiem skrzydełka głaaskała,  
Grzebyk z koralu, kędziorek wspaniały,  
Kuperek w górę, czubek najeżała;  
Co świat ma wdzięków, co niebo stworzyło,  
Wszystko się w jednej Ciańci połączyło.

Był jeszcze Jasiński autorem przekładu *Listu Barnaweta do Trumana*, który charakteryzuje jego zainteresowania literackie i atmosferę epoki, podatną na historie sentymentalno-kryminalne.

Zjawiskiem literackim, właściwym drugiej połowie wieku XVIII, były bajki. Krasicki, Trembecki, Książnin — to mistrzowie tego gatunku literackiego. Bajki Jasińskiego nie odznaczają się wprawdzie mistrzostwem ujęcia, nie dorównują zwięzłością Krasickiemu ani obrazowością Trembeckiemu, ale nie są pozbawione wdzięku i morału, który rzuca światło na ich autora. O czym ten morał mówi? Mówi przede wszystkim o tym, że z pychą łączy się pustka wewnętrzna, że lepiej jest posiadać gruntowną znajomość jednej rzeczy niż wielu powierzchownie, że sztuka, która daje jedynie śmiech w życiu, niegodna jest tego, by się jej uczyć. W bajce o gąsienicy poeta wyśmiewa ludzi, co się czołgając wznoszą do góry. W *Bańce mydlanej* demaskuje nić coś ukrytą pod barwną szatą zewnętrzną. *Pająk i jedwabnik* zaleca pracę wykonywaną powoli, ale dobrze. *Mrówka* ubolewa, że los może w ciągu jednej chwili zrujnować pracę całego życia.

Bajki Jasińskiego są krótkie i dłuższe. Występują w nich zwierzęta i ludzie. Charakterem swoim bliższe są bajkom Krasickiego, których dramatyczności i precyzji nie osiągają, ale dorównują im czasem pod względem zwięzłości, jak na przykład w *Gąsienicy*.

Zawlekła się gąsienica aż na wierzch jabłoni  
I śmiała się z siwej klaczy, że nie wlezie do niej.  
Klacz jej na to powiedziała: Moja siostró miła,  
Gdybym ja się czołgać mogła, i ja bym tam była.

Ani *Sprzeczki*, ani wiersze libertyńskie i sentymentalne, ani wreszcie bajki nie charakteryzują w pełni odrębności oblicza Jasiń-

skiego jako poety. Libertynizm, jakkolwiek różny od libertynizmu Trembeckiego czy Węgierskiego, bo zawiera pierwiastki pozytywnego obrazu świata (*Do świętoszka*) i nie ogranicza się jedynie do negacji, jest zjawiskiem w kulturze wieku XVIII rozpowszechnionym i zrozumiałym na tle wzrastającej krytyki feudalizmu. Również sentymentalizm, jako odbicie rozczarowań i rezygnacji postępowych grup szlacheckich w ich walce z możnowładztwem, stanowił jeden z typowych rysów literatury czasów stanisławowskich. To, co wyróżnia Jasińskiego spośród innych autorów jemu współczesnych i charakteryzuje go jako poetę-rewolucjonistę, orędownika i obrońcę metod wielkiej rewolucji francuskiej — to jego trzy utwory przepełnione głębokim patriotyzmem, połączonym z ideą sprawiedliwości społecznej: *O stałości do exulantów polskich*, *Wiersz w czasie obchodzonej żałoby przez dwór polski po Ludwiku XVI* i *Do narodu*. W wierszach tych, związanych mocno z aktualnymi wydarzeniami politycznymi, autor okazał się nie tylko krytykiem obyczajów szlacheckich i obłudy panów feudalnych, ale rzecznikiem nowych idei, których lękali się magnaci, masa ciemnej, łatwowernej szlachty, jak również zwolennicy reform w duchu umiarkowanego postępu. Toteż utwory Jasińskiego pozostają w ścisłym związku z nastrojami rewolucyjnymi, które w ostatnim pięcioleciu istnienia Rzeczypospolitej szerzyły się coraz bardziej. Wyrażają one pośrednio dążenie szerokich mas chłopstwa, gotowego do rewolucyjnych wystąpień i walki o sprawiedliwość społeczną. Wzrost tych nastrojów tłumaczyć należy nie tylko wpływami rewolucji francuskiej, ale przede wszystkim położeniem gospodarczym i politycznym Polski w dobie rządów Targowicy.

Niedola gospodarza Warszawy — pisze Wacław Tokarz — wywoływała wśród jej „pospólstwa” od drugiej połowy roku 1792 wrzenie, grożące czasami, np. w listopadzie roku 1792, wybuchem jakiegoś żywiołowego, nieobliczalnego powstania<sup>41</sup>.

Rok 1793 był szczególnie ciężki. Do Warszawy zaczęła napływać biedota wiejska. Topniały fundusze na pomoc dla biednych, wzmagala się śmiertelność dzieci, niebywała drożyzna, upadek rzemiosła — wszystko to składało się na obraz stosunków, w których łatwo było wzniecić płomień rewolucji. Fr. S. Jezierski tłumaczył w *Niektórych wyrazach*, że pospólstwo to „część największa ludzi

<sup>41</sup> W. Tokarz, *Insurrekcja warszawska*, 1950, s. 120.

ubogich i pracowitych” i że chociaż we Francji „jest trzecim stanem, (...) powinno by się nazywać najpierwszym stanem narodu albo, wyraźniej mówiąc, zupełnym narodem”<sup>42</sup>. Klub jakobinów, który powstał w czasie insurekcji — lewica społeczna powstańców znajdowała oparcie w ludzie warszawskim, skłonny do wystąpień rewolucyjnych. Wiersz *Do exulantów polskich*, skierowany do emigrantów po drugim rozbiore, jest gorącym apelem do patriotyzmu, wezwaniem do walki z carskim najeźdźcą, pochwałą Kościuszki i wskazaniem na Francję rewolucyjną jako ojczyznę wolności. Wyraża przekonanie, że we Francji płyną nowe, twórcze idee, niosące światu i ludzkości wolność. Hasło „wolność i równość”, które realizuje Francja, rozszerzy się za jej przykładem po całym świecie, tworząc z rodu ludzkiego ród braci. Nadchodzi czas, kiedy lud zerwie pętą ucisku feudalnego, zdejmie z oczu zasłonę przesądów, które przesłaniały mu świat prawdziwej wolności. Ale wolność można zdobyć jedynie walką, w której despotci i tyrani zginą.

Fanatyzm w chytre zapędził cię sidło,  
Srogi despota ludzi miał za bydło,  
Podniesiesz głowę długo nachylony,  
Poznasz twą godność i obalisz trony.

Wiara we Francję jako apostoła wolności znalazła swój wyraz w słowach pełnych ufności w siły rewolucji, która zetrze wrogów.

Franku waleczny! z wyniesionym czołem,  
Ciebie to wolność chce mieć apostołem,  
Rykną tyrany zimną zdjęte trwogą,  
Lecz nigdy wytrwać twym siłom nie mogą.

Jeszcze jeden moment charakterystyczny, który pokazuje, w jaki sposób w wizji Jasińskiego zwycięstwo idei wolności na świecie łączy się z wiecznym pokojem. Kiedy wolność pokona swych wrogów,

Wtedy na zawsze zawrą się drzwi wojny,  
Plemię plemieniu przeszle wiek spokojny,  
Wtedy świat wróci do pierwszej postaci  
I ród człowieczy będzie rodem braci.

*Wiersz w czasie obchodzonej żałoby przez dwór polski po Ludwiku XVI* nawiązuje do wydarzeń, jakie miały miejsce w Warsza-

<sup>42</sup> Fr. S. Jeziernski, *op. cit.*, s. 176.

wie na wiadomość o ścięciu króla francuskiego. Dwór królewski przywdział żalobę sześciotygodniową. 21 marca odbył się uroczysty obchód żalobny, na którym książę prymas „miał gorliwą mowę pasterską, opisując wysokie cnoty umęczonego niewinnie, już niesłychaną niegodziwość męczących, już wskazując, jak bezbożność i zepsute obyczaje do ostatniej prowadzą człowieka ślepoty i zjadłości”<sup>43</sup>. Listy pasterskie opisywały okrucieństwo dokonane w Paryżu i przestrzegały przed niebezpieczeństwem, idącym z Francji. Prasa polska zajęła stanowisko potępiające wyrok wykonany na królu.

Sprawiedliwą jest rzeczą, ażeby ohydne znamiona okrucieństwa, którymi się lud francuski wypiętnował, całemu światu do powszechnego obrzydzenia na widok wystawione były

— pisał *Dziennik Patriotów Polskich* z 17 lutego 1792 roku<sup>44</sup>.

Ludwik XVI, zawsze cnotliwy, na szacunek całego świata zasługujący, padł zemsty niesłusznej ofiarą. Zapamiętali poddani skąpali się we krwi swego monarchy, który nie tętnął tylko ojcowskim ku nim przywiązaniem, nie szukał tylko ich uszczęśliwienia. Cały ten postępek z królem wykonany jest z taką srogością i skwapliwością, iż się na nie wzdryga cała natura ludzka i dopełnia miary swej nienawiści, którą powzięła już cała Europa ku owemu systematowi, który do wszystkich zbrodni zachęca i wszystkie cnoty tłumi, przewraca cały porządek, a niszczy zupełnie obywatelską szczęśliwość

— pisał Piotr Świtkowski w *Zabawach Obywatelskich*<sup>45</sup>. Znalazły się też utwory wierszowane, które apoteozowały osobę ściętego króla i usiłowały dyskredytować ideę wolności i niepodległości.

Byłem z królów na świecie pierwszym królem zwany,  
Dziś ginę z prostej rzeszy, niby człek poddany,  
Wolność z tronu zepchnęła, równość uwięziła,  
Niepodległość na koniec w ten grób mnie wtrąciła<sup>46</sup>.

Na tle takiej atmosfery politycznej, gdy władze i oficjalna prasa urabiały opinię publiczną w kierunku antyfrancuskim i antyrewolucyjnym, wiersz Jasińskiego był wyrazem dużej niezależności myśli i aktem głębokiej wymowy społecznej. Nic więc dziwnego, że

<sup>43</sup> H. Rządowska, *Stosunek polskiej opinii publicznej do rewolucji francuskiej*, Warszawa 1948.

<sup>44</sup> *Dziennik Patriotów Polskich*, 17 II 1793, wg Rządowskiej.

<sup>45</sup> *Zabawy Obywatelskie*, 1793, s. 139, wg Rządowskiej.

<sup>46</sup> *Nagrobek króla francuskiego*, Ossol., rkps 1283, wg Rządowskiej, s. 99.

utwór ten zaniepokoił Stanisława Augusta, który wyznaczył 1000 złotych nagrody za wykrycie autora.

Juliusz Nowak, omawiając ten wiersz w *Satyrze politycznej*, nazywa go satyrą i stwierdza, że jest to „powściągliwa i zrównowazona polemika”<sup>47</sup> z przeciwnikami politycznymi. Niewątpliwie jest tu argumentacja polemisty i zwalczanie poglądów przeciwnika, ale przede wszystkim jest to wyraz głębokiego oburzenia i deklaracja polityczno-społeczna gorącego wyznawcy zasad rewolucyjnych. Wiersz ten, podobnie zresztą jak odezwa *Do exulantów* i *Do narodu*, nie ma w sobie nic z „mowy pieszczonej”, przemawia dostojnym, patetycznym, rzecz można — klasycznym językiem.

Jasiński polemizuje z całą opinią społeczną, która wypowiedziała się w obronie świętego króla, i stwierdza:

Czujecie, jak wam każą, lecz nie w przekonaniu.

W akcie żałoby dostrzega zakłamanie. Czyż można sobie wyobrazić, żeby oplakiwać króla francuskiego, kiedy w kraju dzieją się rzeczy straszniejsze.

A gdy człowiek cnotliwy, bez winy, bez sądu,  
Pada ofiarą zemsty, dumy lub przesądu;  
Gdy krocie nędznych ludzi od domów, od dziełek  
Pędzą na rzeź tyrani, jak bydło do jatek.

A gdy wam wolność, honor, majątki odjęto,  
Wy płaczecie, że króla o mil trzysta święto!

Poeta broni wyroku trybunału rewolucyjnego, uznając prawo, które ukarało winowajcę.

Wszyscy ludzie są równi, czy król, czy poddany,  
Jak kto prawu zawinił, niech będzie karany.

Następuje wreszcie pochwała Francji jako narodu, który potrafił zdobyć się na zrzucenie z tronu tyrana, knującego spisek przeciwko własnej ojczyźnie. Z szyderstwem mówi autor o miłości i szacunku dla osoby króla, gdy ten nie chce pilnować swoich obowiązków.

Za cóż ich ludzie mają kochać i szanować?  
Alboż te miliony ludów niezliczone  
Są dla kilku despotów igraszki stworzone?

<sup>47</sup> J. Nowak, *l. cit.*, s. 121.

Wiersz kończy się akcentem antymonarchicznym, wyrażającym zwątpienie, czy przykład z 21 stycznia 1793 r. nauczy innych monarchów, jak należy rządzić.

Lecz jeśli ich poprawić i ten nie jest zdolny,  
Mówmy, niech zginą króle, a świat będzie wolny.

Siła i powaga wiersza Jasińskiego nie pozwala stawiać go obok innych, współczesnych mu autorów anonimowych. Zarówno wiersz *Do Ks. Łuskiny* jak też *Do Ks. Poniatowskiego prymasa*, utrzymane w tonie swobodnym i lekkim, dalekie są od siły patosu rewolucyjnego, którym przemawia utwór Jasińskiego.

Jakież wrażenie musiał wywołać ten wiersz, gdy dostał się do rąk czytelników, którzy pod wpływem prasy i listów pasterskich zagrzewani byli do gorętszej za duszę króla modlitwy.

Interesujący szczegół z dziejów sławy *Wiersza w czasie obchodzonej żałoby* Jasińskiego. Po raz pierwszy ogłoszony został drukiem w numerze 386 Kuriera Polskiego w styczniu 1831 roku, w czasie największego napięcia powstania listopadowego, z wymienieniem imienia i nazwiska poety.

Wiersz *Do narodu* napisany był w marcu r. 1794, w związku z rychło mającym nastąpić wybuchem powstania. Jest on, jak określa go H. Mościcki, „odezwą i zarazem pobudką do czynu”. I w tym wierszu ukazuje się postawa społeczna Jasińskiego, która łączy gorący patriotyzm z umiłowaniem ludu i nienawiścią do tyranów.

Kiedy poeta zwraca się z apelem do narodu, przypominają się słowa Fr. S. Jezierskiego, że „jeżeli w narodzie jest tylko jeden ród i pokolenie, mające przywileje wyłączające nad inszych ludzi, taki naród trwałości mieć nie może”. Jasiński ma na myśli całość narodu, z ludem na czele.

Narodzie! Czas nie ufać w cudze zaręczenia;  
W tobie samym jest zakład zguby lub zbawienia.  
Nie dbaj na to, żeś w ciężkie kajdany się dostał,  
Gdzie lud rzekł: „chcę być wolnym”, zawsze wolnym został.  
Niechaj ci w myśli stoją przykłady Zachodu,  
Co są siły tyranów, a co moc narodu.

Podobnie jak w wierszach poprzednich, wskazuje autor Francję jako wzór i przykład do naśladowania. Jakobińską cechą utworu jest przestroga przed litością, która charakteryzuje słabych.

Próżno was dusza chytra niemocą zastrasza,  
Jedna was zgubić może: to jest litość wasza.

Wiedźcie, że cnota sama, gdy nie jest w swej porze,  
Równie was hańbi w sprawie, jak zbrodnia w honorze.

Znamienne jest też wezwanie do walki nie tylko z najeźdźcą, ale i ze zdrajcami własnego narodu.

Idźcie, ojczyzna żąda, by wasz miecz wygładził  
Razem tego, co nadszedł, i tego, co zdradził.

Liryka patriotyczna czyni z Jasińskiego poetę, który — podobnie jak radykalni działacze insurekcji kościuszkowskiej — łączył powodzenie sprawy narodowej z rewolucją społeczną. Stanowisko Jasińskiego nie było odosobnione. Gdy zaostrzyły się przeciwieństwa klasowe w ostatnim dziesiątku wieku XVIII, gdy wystąpienia magnatów targowickich i związanej z nimi masy szlacheckiej zmobilizowały obóz postępu i skupiły organizacyjnie działaczy radykalnych, głosy o niesprawiedliwości społecznej i żądanie sprawiedliwej kary na zdrajców stawały się coraz mocniejsze.

Nieprzystojna rzecz — pisał Tomasz Maruszewski<sup>48</sup> — niegodna republikańców, by wtenczas, kiedy tysiące rąk potrzeba do obrony kraju, kiedy tysiące włościan odrywa się od uprawy roli dla obrony ojczyzny, kiedy tysiące ludzi ubogich, nie mając co innego nieść w ofierze, niosą swe życie, tysiące próżniaków miękkie prowadziło życie.

Rażący kontrast! Stosunek podobny do tego, jaki istniał między żałobą dworu Stanisława Augusta po królu francuskim i obojętnością wobec cierpień całego ludu polskiego. Liczne są wiersze anonimowe, nasycone szyderstwem i goryczą, wzywające do walki z wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, demaskujące zdrajców targowickich. Dostało się wtedy Kossakowskim, Ożarówskim i Ankwiczom! Odezwy do ludu, do gminu, oryginalne bądź tłumaczone z francuskiego, wzywające do walki z królami, wyrażały dążenia ludu warszawskiego. Były literackim odpowiednikiem nurtu plebejskiego w ruchach społeczno-politycznych końca wieku XVIII. Były to wiersze chropawe czasem, publicystyczne, ale przemawiały prostym językiem domagającego się sprawiedliwości ludu.

Wiersze Jasińskiego należą do tego samego nurtu plebejskiego. Ale różnią się od tamtych poziomem artystycznym. Znać, że pisał je człowiek, który władał piórem poety i nieobce mu były tajniki sztuki poetyckiej. Jakobinizm Jasińskiego, który wyraził się w bez-

<sup>48</sup> T. Maruszewski, *Do Rady Najw. Narod.* 22 VI 94 r., Arch. Król. Polskiego, wg Tokarza.



kompromisowości poglądów, w głębokim poczuciu krzywdy społecznej, w zdecydowanej postawie człowieka czynu, dzięki dostojności wiersza uległ może pewnemu osłabieniu. Ale spoza patetycznych zwrotów, zdeterminowanych zapewne powagą chwili, wygląda nieugięty i odczuwający serdecznie krzywdę uciskanego człowieka obrońca ludu polskiego.

W hierarchii pism Jasińskiego liryka patriotyczna posiada najsilniejszą wymowę. Wyraża upolitycznienie i uradykalnienie tego nurtu, który szedł od sentymentalizmu i sielanek. W dobie rewolucyjnych nastrojów mas ludowych, w okresie insurekcji, nie wystarczał już styl sielankowy, trzeba było sięgnąć do rzymskiego stylu klasyków. Głosząc połączenie idei wolności narodowej z wyzwoleniem społecznym, wzywa poeta do walki i zwycięstwa. Te wartości czynią z Jasińskiego autora reprezentatywnego dla okresu, w którym tworzył. Czynią z niego poza tym poetę-rewolucjonistę, walczącego u schyłku Rzeczypospolitej ze światem ginącego feudalizmu.